

# Cuda Tuska nie mają końca

2 września 2014

Po wyborze Donalda Tuska na Przewodniczącego Rady Europy, a nie żadnego Prezydenta Europy, jesteśmy tak samo potężnym państwem w Europie, jak Luksemburg.

Co ciekawe premier D. Tusk nie musi znać dobrze, ani angielskiego, ani francuskiego, bo zarówno on jak i szef Komisji Europejskiej i szef Parlamentu Europejskiego dogadają się przecież z kanclerz A. Merkel po niemiecku.

Nasz premier jest, według A. Merkel „przekonującym” Europejczykiem, chyba nie tylko dlatego, że dla Europy porzucił stanowisko premiera Polski, czy w dzieciństwie śpiewał kolędy po niemiecku. Trzeba się zgodzić z wypowiedzią europosła PO A. Szejnfelda w programie „Kawa na ławę” w TVN-24, że „na ołtarzu europejskim nie składamy nic, poza interesem Polski”.

Będzie więc teraz premier techniczny, tyle że nie z PiS, ale z PO – czyli E. Kopacz – zawsze tak niezmiernie oddana premierowi D. Tuskowi. Takiej żenady jeszcze Polska nie widziała, szykuje się jeszcze większa kompromitacja rządu niż dotychczas, co najmniej „na metr w głąb”.

Co prawda prezydencki minister T. Nałęcz już ostrzega, że marszałek E. Kopacz to „Samiec Alfa”, to wydaje się jednak, że rządząca partię czeka wyniszczająca walka o schedę po premierze D. Tusku. Pierwszym dowodem na to jest to, że tak okrutnie sponiewierany przez premiera były marszałek G. Schetyna rozpaczliwie liczy na prezydenta B. Komorowskiego, że ten postawi się jednak Donaldowi. Wydaje się w tym być, zarówno śmieszny, jak i żaloszny zarazem, ale knuć na pewno nie przestanie.

MSZ R. Sikorski, robiąc dobrą minę do złej gry, zaciska zęby ze złości, że to nie jemu przypadły europejskie zaszczyty i

niezła kasa. G. Schetynie, R. Sikorskiemu już teraz można powiedzieć „to se ne vrati pane Havranek”.

Do prawdziwej eskalacji sporów, czy prawdziwej wojny, dojdzie na linii premier E. Kopacz – wicepremier E. Bienkowska, o ile ta nie dostanie stanowiska unijnego komisarza, na co się zanoszą, a o co bardzo zabiega premier D. Tusk. Faktycznie premier D. Tusk fantastycznie wyrołował swoich partyjnych kolegów, do samego końca wmawiając im, że zostanie z nimi na polskim Titanicu, a tym czasem wybrał emigrację zarobkową, jak kilka milionów Polaków.

Pytanie dziś brzmi, dlaczego tak pośpiesznie i wbrew wielokrotnym i stanowczym zapewnieniom opuścił coraz bardziej dziurawy pokład PO-PSL. Czy dlatego, że wie co jeszcze jest na taśmach, czy zna już prawdziwy stan polskiego państwa, polskiej gospodarki i finansów, nie tylko tego teoretycznie istniejącego. Kraju, tak naprawdę bezbronego, totalnie zadłużonego, z całkowicie wyprzedanym majątkiem narodowym i bardzo poważnie uzależnionego od Niemiec, z jednocześnie rosnącą biedą, korupcją i biurokracją.

No, cóż mieli Niemcy J. Buzka, teraz mają D. Tuska, premier zostawia w kraju totalny chaos, bałagan, słabnącą gospodarkę i dziurawe finanse. PO i rząd czeka więc gruntowna reorganizacja i destabilizacja oraz przegrupowanie sztyków.

Nowa premier techniczna zderzy się więc, już na samym początku z prawdziwą górą lodową, a i tak walki buldogów pod dywanem nie zatrzyma. Prędzej wkopie nas w jeszcze większe bagno gospodarcze i to na przysłowiowy metr w głąb. Same „łubu dubu, niech nam żyje prezes naszego klubu” już nie wystarczy.

Ludzie chcą wiedzieć co mają w portfelu, a nie ile kilometrów autostrady otwarto. Jak widać cuda premiera D. Tuska nie mają końca, 1-ego września dzieci miały nie pójść do szkoły, a poszły, premier D. Tusk miał nie iść do Brukseli, a poszedł, polska gospodarka miała w 2014 r. szybko rosnąć, a wyraźnie

hamuje.

Przedstawicielka PO minister oświaty J. Kluzik-Rostkowska już zapowiada nauczycielom, że jak tylko PO wygra najbliższe wybory samorządowe to zlikwiduje Kartę Nauczyciela. A nauczyciele już przygotowują się do strajku.

Wydaje się też, że współodpowiedzialny za katastrofę w służbie zdrowia MZ B. Arłukowicz już może pakować manatki, bo z panią premier się nie znoszą.

Oczywiście premier D. Tusk jako nowy Przewodniczący Rady Europy niczego w Brukseli dla Polski nie załatwi, bo i nie może i nie takie jego kompetencje. Mało realne, żeby załatwił szybciej i więcej pieniędzy na odszkodowania dla polskich rolników z powodu rosyjskiego embarga, oby tylko nam nie zaszkodził forsując szybsze tempo przyjęcia euro w Polsce.

Tym bardziej nowa, techniczna premier E. Kopacz, nie tylko nie rozwiąże gigantycznych problemów i miliardowych strat w polskim górnictwie, ani nie zrealizuje obietnic, które szerokim gestem złożył górnikom premier D. Tusk jeszcze kilka tygodni temu i setek innych obietnic bez pokrycia, które przez 7 lat złożył premier.

Czołowa frontmanka PO tak niestabilna emocjonalnie, bez premiera D. Tuska w kraju będzie wyjątkowo bezradna i bezsilna. Z pewnością nie przyspieszy budowy gazoportu w Świnoujściu, ani nie powstrzyma młodych Polaków przed ucieczką z kraju w poszukiwaniu pracy i chleba.

Oczywiście nowa pani premier zawsze może sięgnąć po stare wypróbowane kadry, jak np. poseł PO M. Drzewiecki, który mógłby nadzorować gry hazardowe czy Zb. Chlebowski, który mógłby wziąć w swe spocone dłonie polskie finanse publiczne, a i dla byłej posłanki PO B. Sawickiej też jakiś stołeczek by się znalazł.

Premier D. Tusk ucieka z polskiego Titanica przed problemami

gospodarczymi i finansowymi, jakie rysują się na horyzoncie, które sam stworzył i za które sam odpowiada, podrzucając to kukułcze jajo swej wiernej zausznicy marszałek B. Kopacz.

Czekają nas miesiące chaosu i beznadziei i dalsza realizacja wszystkich tych deali, o których słyszeliśmy na taśmach hańby – bo tam kryje się prawdziwe exposé polskiego rządu.

Autor: Janusz Szewczak – Główny Ekonomista SKOK

Źródło: [Stefczyk.info](http://Stefczyk.info)